Rok VII. Nr. 290. Sosnowiec, sobota 22 października 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

MAMY KRÓLA!

Do tronu polskiego pretenduje ks. Sykstus Bourbon.

PARYŻ, 21. 10. — Dziennik „Volonte" ogłosił depeszę swego korespondenta z Bukaresztu, według której do stolicy Rumunji przybył książę Sykstus Burboński, w celu porozumienia się z królem Karolem w sprawie objęcia tronu polskiego.

BERLIN, 21. 10. — Prasa niemiecka podaje obszerne życiorysy rzekomego pretendenta do tronu polskiego, podając za paryską „Volonte" wiadomość, jakoby istniał zamiar powołania na króla polskiego księcia Sykstusa de Bourbon Parma.

Pogłoski o projektach monarchistycznych w Polsce umieszczane są na naczelnych miejscach, wprawdzie ze znakiem zapytania, ale pod wielkiemi tytułami.

STRAJK PIEKARZY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 21. 10. (wł.) Delegaci robotników piekarskich zawiadomili przewodniczącego konferencji dyr. Klotta, że proklamują strajk w piekarniach od dnia jutrzejszego godz. 12 w poł.

Strajk ten nie będzie groźny dla stolicy, bowiem na 3000 robotników piekarskich w Warszawie, wszystkie związki, łącznie z nielegalnemi, zrzeszają zaledwie 400 ludzi.

Władze bezpieczeństwa wprowadzają w życie plan zabezpieczający dostawę chleba dla Warszawy.

* * *

Wiec piekarzy, który zapowiedziany był na dziś godz. 12 w poł. na podwórzu domu przy ul. Leszno 53 został przez władze zakazany.

„GWIAZDOR" HITLER SCHODZI Z EKRANU POLITYKI.

MONACHJUM, 21. 10. Wielka podróż wyborcza Hitlera nie przynosi spodziewanego efektu. W Norymberdze, gdzie przy poprzednich wyborach do Reichstagu Hitler pobierał za wejście na przepełnione wiece od 1 do 5 marek, dzisiaj nie może zebrać pełnej sali, pomimo pobierania zaledwie 30 fenigów od osoby za wstęp.

Prasa nieprzychylna Hitlerowi twierdzi ironicznie, że czasy wielkiego „gwiazdora" politycznego skończyły się.

COTY ZACHWIANY.

PARYŻ, 21. 10. (wł.) Słynny fabrykant perfum i magnat prasowy, wydawca „Figaro" i „Ami du Peuple", wpadł w trudności finansowe.

Zmuszony po rozwodzie z żoną odstąpić jej połowę swego majątku, ocenionego na 600 miljonów franków (oboje zaczęli prawie z niczego) ze znacznym trudem podtrzymuje obecnie swoje wydawnictwa prasowe, będąc jednocześnie zmuszonym prowadzić ciężką walkę osobistą i polityczną z monarchistyczną „Action Francaise" i prawicową republikańską „Liberte".

POLSKI PUSTELNIK w OKOLICACH PARYŻA.

PARYŻ, 21. 1. (wł.) W lasach wzdłuż drogi prowadzącej z Dourdau do Rambouillet w okolicach Paryża mieszkał w ziemiance polski pustelnik Jan Wieluń. Liczni wycieczkowicze odwiedzali w lesie często jego nędzne schronisko i udzielali mu jałmużny. Przed kilku dniami pies pustelnika naprowadził przechodniów na zimne już zwłoki swego pana, który zmarł ze starości i wycieńczenia.

OBNIŻKA STOPY PROCENTOWEJ.

WARSZAWA, 21. 10. (wł.) Dziś ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, obniżające maksymalną granicę dopuszczalnej stopy procentowej, jaką pobierać mogą osoby prywatne, z 15 na 12 proc., w stosunku rocznym. Naturalnie dotyczy to przedewszystkiem prywatnych banków.

W związku z temi posunięciami, należy się liczyć z pewnem potanieniem kredytu bankowego.

MORDERCA DWUCH ŻON ZAWISŁ NA SZUBIECY.

WARSZAWA, 21. 10. (wł.) Nocy dzisiejszej wykonany został wyrok na krwawym mordercy żony i kochanki, Walentym Milewskim.

DEUTSCHE KAISER PARTEI.

BERLIN, 21. 10. Do przyszłych wyborów zgłoszono w Berlinie 32 listy m. in. listę monarchistyczną pod oficjalną nazwą Deutsche Kaiser Partei.

ROOSEVELT ZWYCIĘŻA.

NOWY JORK, 21. 10. — Powszechnie szanse Roosevelta w wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych uważane są za lepsze, niż jego republikańskiego kontrkandydata, obecnego prezydenta Hoovera.

KATASTROFA SAMOLOTOWA POD CHĘCINAMI.

Zderzenie się szybowców. — Dwaj młodzi lotnicy ponieśli śmierć. Aparaty zdruzgotane.

Wczoraj o godz. 11.45 rano pod Chęcinami, w czasie odbywania ćwiczebnych lotów szybowcowych wydarzył się wstrząsający wypadek, który zakończył się

śmiercią dwóch lotników.

Mianowicie dwaj uczniowie szkoły szybowcowej w Polichnie *Roman Kątski* z Katowic i *Antoni Olszewski* z Ostrowi Mazowieckiej, w czasie lotu

zderzyli się w powietrzu

i szybowce wraz z lotnikami runęły z 60 metrowej wysokości

rozbijając się w drzazgi.

Kątski poniósł śmierć na miejscu, Olszewski zaś zakończył życie w piętnaście minut po wypadku mimo udzielenia mu szybkiej pomocy przez *dr. Kotlewicza.*

Szybowce zostały doszczętnie *zdruzgotane.*

Zderzenie nastąpiło wskutek nagłego i silnego podmuchu wiatru.

Zwłoki tragicznie zmarłych lotników przewieziono na furmankach do Chęcin.

Loty odbywały się pod nadzorem inspektora *Rościszewskiego* z komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. w Kielcach.

Tragiczny ten wypadek wywołał przygnębiające wrażenie w Kielcach i okolicy.

Szalona burza szalała nad Borysławiem.

POWYWRACANE KOMINY. — ZNISZCZONE SZYBY WIERTNICZE

BORYSŁAW, 21. 10. (wł.) Dziś przez cały dzień szalała nad Borysławiem niezwykle silna wichura, która powywracała wiele kominów, pozrywała przewody elektryczne i zniszczyła wiele szybów wiertniczych i koronę wieży szybowych.

Wskutek naporu wichru obalona została brama wjazdowa, która upadając przygniotła przechodzącego robotnika.

W stanie bardzo groźnym ze złamanym kręgosłupem przewieziono go do szpitala w Drohobyczu.

Prezesowi stow. właścicieli nieruchomości we Lwowie

ZAPROPONOWANO ROZPOCZĄĆ GŁODÓWKĘ, NA ZNAK PROTESTU PRZECIWKO „NĘDZY" KAMIENICZNIKÓW.

LWÓW, 21. 10. Na onegdajszem posiedzeniu towarzystwa właścicieli realności, na którem omawiano „nędzę" kamieniczników, jedna z właścicielek domu wysunęła niezwykły wniosek, który, jej zdaniem, zaradziłby złemu. Oto zwróciła się do towarzystwa z prośbą, by polecono prezesowi Bałabanowi rozpocząć w imieniu wszystkich właścicieli domów głodówkę, która miałaby trwać tak długo, dopóki w położeniu właścicieli realności nie nastąpi zmiana na lepsze.

Zebrani jednak oszczędzili prezesa, nie chcąc go wyczerpywać głodówką, zwłaszcza, iż nie zdradzał żadnej ku temu ochoty.

ZNÓW WIDMO SZUBIENICY.

W Ostrowcu pow. opatowskiego 36-letni *Bolesław Godzina*, zadał swemu ojcu, cios tępem narzędziem w głowę.

Po przewiezieniu do szpitala kasy chorych, ofiara nieporozumień rodzinnych wyzionęła ducha.

Ojcobójca został aresztowany. Czeka go sąd doraźny.

Z pism i depesz

LOKAUT 200.000 ROBOTNIKÓW W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM W ANGLJI.

Rokowania między pracodawcami, a robotnikami angielskiego przemysłu bawełnianego rozbiły się.

Właściciele prędzalni odrzucili żądanie robotników by obniżka płac była mniejsza, niż przewidziana uprzednio. Sytuacja ponownie się zaostrzyła.

Przemysłowcy zagrozili, że o ile do poniedziałku robotnicy nie cofną swych żądań, wówczas wszystkie zakłady będą unieruchomione i około 200.000 robotników straci prace.

NIESŁYCHANA CENA WYKUPU DLA BANDYTÓW CHIŃSKICH.

SZANGHAJ, 21. 10. Rodzina porwanej przez bandytów chińskich Mistress Pawley i jej towarzysza Karola Corkrana doszła przy pomocy pośredników japońskich do porozumienia z bandytami. Więźniowie zostali wypuszczeni na wolność, wzamian za wpłacenie bandytom 130 tys. jen i dostarczenie im 250 funtów opium. Prócz tego bandyci mają wejść w szeregi policji mandżurskiej.

ZGODA W INDJACH.

Z Bombaju donoszą, że nacjonaliści hinduscy, postanowili przerwać bojkot angielskich towarów włókienniczych.

Uchwała ta zapadła dzięki porozumieniu pomiędzy angielskimi i hinduskimi maklerami bawełny w Bombaju.

ZWOLNIENIE REJENTA I ADWOKATA Z POD ARESZTU ZA KAUCJĄ.

ŁÓDŹ, 21. 10. Na skutek zarządzenia prokuratora, posterunek policyjny, który był postawiony w mieszkaniu chorego rejenta Trojanowskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie pieniędzy, zainkasowanych tytułem opłat na rzecz skarbu, został cofnięty po złożeniu przez rejenta kaucji w wysokości 30 tys. złotych.

Jednocześnie zwolniony został z więzienia za kaucją adw. Fruchtgarden. Był on aresztowany pod zarzutem popełnienia nadużyć przy sprowowaniu funkcji syndyka masy upadłości.

NAJWIĘKSZA SZKOŁA POWSZECHNA W POLSCE.

Dnia 31 b. m. nastąpi uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku publicznego gmachu nowozbudowanej szkoły powszechnej w Tarnowskich Górach, największej w Polsce. Gmach szkolny zawiera 30 sal wykładowych, oraz szereg najnowszych urządzeń szkolnych. Wybudowany został przez miasto przy pomocy subsydjów śląskiego urzędu wojew. Na ostatniem swem posiedzeniu rada miejska uchwaliła nazwać nowowybudowaną szkołę „Katolicką szkołą powszechną im. Królewej Jadwigi“.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE W TORUNIU.

W ostatnich dniach wykryto w magistracie m. Torunia nadużycia, jakich dopuszczali się niektórzy urzędnicy miejscy. Nadużycia wykryto w głównej kasie miejskiej, oraz w biurze meldunkowem i wydziale mierniczo-drogowym.

Dalsze dochodzenia prowadzi prokuratorja

TOGI I BERETY DLA DYPLOMOWANYCH BUCHALTERÓW.

Jeden z czternastu związków buchalterów, istniejących na terenie Polski opracował obszerny projekt ustawy, wprowadzający pojęcie „dyplomowanych buchalterów. Nikt właściwie nie wie, komu i poco potrzebne jest wprowadzenie takich tytułów, zwłaszcza, że każdy angażuje buchaltera nie dlatego, że posiada dyplom, lecz dlatego, by solidnie prowadził księgi. Jak twierdzą dobrze poinformowani, projektodawcy mają na celu stworzenie zamkniętej loży „buchalteryjno - masońskiej“, do której wpuszczanoby tylko najmilej widzianych.

Jak wiadomo, izba przemysłowo - handlowa wypowiedziała się przeciw wydawaniu zbędnej ustawy buchalteryjnej.

Najbardziej komiczne jest jednak wystąpienie jednego z prywatnych buchalterów, który w piśmie do organizacyj gospodarczych proponuje wprowadzenie dla buchalterów tog i beretów. Wystąpienie to należy chyba uważać za wybryk dowcipnisia.

ZAPAŁKI BĘDĄ TAŃSZE.

W sferach rządowych omawiana jest obecnie sprawa rewizji kalkulacji wyrobu zapałek. O ile kalkulacja wykaże, że wskutek potanienia surowca, zapałki obliczane są przez monopol zbyt drogo, wówczas minister skarbu zarządzi obniżenie ceny. Przerachowanie przeprowadzają specjalni fachowcy w dziedzinie zapałczanej.

O prawo naczelne.

Dalsze prace sejmu nad reformą konstytucji.

Nadchodząca sesja sejmowa aktualizuje znów zagadnienie naprawy ustroju, zmiany marcowej konstytucji.

Niedawne oficjalne oświadczenia reprezentantów obozu prorządowego zadały kłam celowo szerzonym dziennikarskim plotkom, jakoby klub B. B. zamierzał odroczyć prace nad konstytucją ad feliciora tempora, jakoby więc dotychczasowa na ten temat dyskusja była dyktowana raczej względami natury taktycznej, a nie istotnym zamiarem naprawy ustroju. Stwierdzić z naciskiem należy, że to hasło, które przyświecało przewrotowi majowemu, które mobilizowało opinję społeczeństwa dwukrotnie w czasie wyborów w r. 1928 i 1930, a znajduje się już w stadjum realizacji, bo jest przedmiotem rozległych prac przygotowawczych w sejmowej komisji konstytucyjnej, to hasło nie straciło nic na swej aktualności i jest w dalszym ciągu jednem z pierwszoplanowych zagadnień państwowych.

I nie może być inaczej. Od szeregu lat świat cały przeżywa kryzys parlamentaryzmu i jest w poszukiwaniu nowych form ustrojowych, któreby bardziej odpowiadały skomplikowanemu mechanizmowi dzisiejszego życia zbiorowego, któreby ułatwiały konsolidowanie się opinji, a władzy wykonawczej zapewniały możność sprężystego działania i konsekwentnej realizacji zakreślonego na dłuższą metę programu polityki państwowej. Kryzys ten najjaskrawiej przejawił się w państwach nowopowstałych lub zreorganizowanych po wojnie. Konstytucje tych państw, uchwalane w latach 1919 — 1922, realizowały w swych zasadniczych sformułowaniach konsekwetnie hasła t. zw. parlamentarnej demokracji. W epoce przedwojennej, gdy nad życiem Europy ciążyły posępne gmachy absolutnych w swej istocie monarchij: Rosji, Niemiec i Austrji, gdzie rozstrzygały wola i interes dynastji, hasła walki z tym stanem rzeczy, hasła parlamentarnej demokracji były dźwignią postępu i znajdywały też szeroki oddźwięk w oświeconej opinji europejskich społeczeństw.

Zrealizowane w zmienionych powojennych warunkach w całej rozciągłości, z usunięciem wszelkich niemal hamulców, któreby mogły sprowadzić do właściwej miary rządy parlamentów, zwichnęły w sposób jaskrawy równowagę władz. Los państwa został rzucony na zmienne wciąż flukta międzypartyjnych sojuszów i rozgrywek. Rządy, jako emanacja chwilowych większości parlamentarnych, krótkotrwałe i bezsilne, wypuściły cugle władzy ze swych rąk. Zbrakło czynnika nadrzędnego i harmonizującego rozbieżne interesy grup, klas i partyj.

To też w szeregu państw żywa jest wciąż myśl o konieczności reformy ustroju. Austrja poddała już rewizji swą powojenną konstytucję. Niemcy stoją w przededniu daleko idących przemian ustrojowych. Brak stabilizacji wewnętrznej w innych państwach, w Rumunji np., odsłania jaskrawo braki obowiązujących dziś norm konstytucyjnych.

Zbytecznem byłoby przypominać niesławny okres przedmajowy sejmowładztwa w Polsce i raz jeszcze wykazywać szkody, jakie przyniósł państwu, które stało już nad brzegiem przepaści, zanim go nie wydźwignęła z odmętu nieprawości i chaosu wola marszałka Piłsudskiego. Wystarczy przypomnieć, że rewizji konstytucji domagały się u nas wszystkie niemal ugrupowania polityczne, że w sejmach ubiegłych zgłosiły szereg w tym kierunku konkretnych wniosków, które bez wyjątku dążyły w kierunku rozszerzenia prerogatyw głowy państwa i wyposażenia w odpowiednie atrybucje władzy wykonawczej.

Dziś te same ugrupowania sabotują rewizję konstytucji, uchylają się tendencyjnie od udziału w pracach komisyjnych. Napróżno przed rokiem jeszcze wicemarszałek sejmu i przewodniczący komisji konstytucyjnej, prof. Makowski apelował do ogółu posłów o współpracę i oświadczał, że każdy wniosek i każdy głos krytyki traktować będzie, jako wystąpienie indywidualne, gdyż czas już najwyższy wyjść z zaczarowanego kręgu deklaracyj partyjnych, a wspólnym wysiłkiem wznieść historyczny gmach nowej konstytucji. Opozycja uchyla się od współdziałania w tem dziele reformy ze względów egoizmu partyjnego, wiedząc na podstawie dzisiejszego układu sił politycznych w kraju, że nie ona to będzie wcielała w życie zasady nowego ustroju.

Dąsy opozycyjne nie powstrzymają dzieła naprawy naszego ustroju, od którego zależy skrzepienie i rozwój naszego państwa. Komisja konstytucyjna w czasie ubiegłej sesji sejmowej po przeprowadzeniu obszernej ankiety wśród znawców prawa konstytucyjnego, po usystematyzowaniu olbrzymiego materjału, zdołała na 13-u posiedzeniach przedyskutować już szereg zagadnień, dotyczących w pierwszym rzędzie uprawnień głowy państwa, sposobu jego wyboru i t. d.

Sesja nadchodząca pchnie naprzód tę pracę. Obóz prorządowy doprowadzi do końca dzieło naprawy ustroju Rzeczypospolitej, mimo wszelkich kłód, rzucanych mu pod nogi. Wie bowiem, że spełnia historyczny, zaiste, obowiązek państwowy i że spełnienia tego obowiązku domaga się olbrzymia większość społeczeństwa.

Ra.

Nędza, sztywne ceny i... „twarde miejsca”

Głosy czytelników.

Coraz to większe kręgi zatacza nędza. Żywiciele całych rodzin zostają bez kawałka chleba. Zresztą zbyteczna rzecz o tem już nawet mówić, gdyż każdy, kto tylko ma oczy i uszy, widzi tę nędzę i słyszy o niej.

Dużo się mówi, pisze, projektuje, jak zaradzić głodującym rodzinom, a z drugiej strony idą wcale nie żółwim krokiem, redukcje, obniżki płac. Tanieje, prawda tanieje, ale nie wszystko. Są tak zwane „sztywne ceny“, które są nietykalne — nienaruszalne. Są to ceny kartelowe, mieszkaniowe, no i monopolowe, które ani drgną. A jeżeli i „drgną“, to w takiej homeopatycznej dozie, że śmiać się chce. Ano trudno; tak widać musi być! Nie jestem ani ekonomistą, ani finansistą, więc w tej sprawie głosu nie zabieram. A jednak ciągle tylko myślę o tych nieszczęśliwych głodnych rodzinach. Ale cóż, kiedy oprócz „sztywnych cen“ są jeszcze „twarde miejsca“.

Ot, naprzykład, przeprowadzają w jakimś urzędzie lub biurze redukcję i któż w pierwszym rzędzie otrzymuje pismo „redukcyjne“? Otrzymuje jakiś wymizerowany, wynędzniały żywiciel rodziny, lub też licho ubrana żywicielka. Zostają na miejscach ujmujące twarzyczki miłych panienek, lub też mężateczek o „karminowych“ usteczkach, różowych paluszkach, o zgrabnych nóżkach w jedwabnych pończoszkach i jak teraz, musowo w futrach ze źrebaków, cielaków, fok i karakułów, a już co najmniej w palcie z kunksowym kołnierzem dwumetrowej szerokości. No i racja, gdyż jak można redukować tak miłe stworzonka! Rycerskość na to nie pozwala... Więc chronią te miłe kobietki przed redukcją rycerze—dyrektorzy, lub szefowie.

„Ty idź wynędzniały łachmańcze, żywicielu lub żywicielko rodziny, niech mrze z głodu twoja rodzina, bo nam nie pozwala na to „rycerskość“, by usunąć jedną — drugą taką ślicznotkę, która musi przecież ubrać się w jedwabie, futerka, by pieścić nasze oko... To nic, że nie pracujesz na utrzymanie rodziny, panienko, lecz na te łaszki; to nic, miła mężateczko, że mąż twój tyle zarabia, by mógł dać ci beztroskie utrzymanie, lecz może nie tyle, by okrywać cię jedwabiami i futerkami... Bądźcie jednak spokojne, nasza rycerska dłoń chroni was od redukcji“.

Tak, to nie frazesy, to prawda, okropna prawda. Lecz prawdzie tej musi nastąpić koniec! Bo gdzie są serca, gdzie jakie takie sumienie, by dla miłych kukiełek skazywać na głód i nędzę całe rodziny! Sprawa ta jest tak poważna, tak tragiczna, że musi nareszcie znaleźć oddźwięk wśród tych, w kompetencji których leży wniknięcie w tę wprost nieludzką „rycerskość“ panów dyrektorów i szefów instytucyj, urzędów i biur.

M. M.

Co słychać w Warszawie?

— Ceny mięsa wołowego zniżono o 5 do 10 gr., a wieprzowego o 5 gr. na kilo.

— Magistrat zawiadomił pracowników miejskich, że od 1.I.1933 r. dodatek komunalny 15-procentowy do pensyj zostaje zniesiony.

— Spłonęła fabryka wyrobów izolacyjnych Lubiszewskiego i Szworna.

— Zalegalizowana została organizacja muzyczna p. n. związek dyrekcyj koncertowych w Polsce, który wyłonił centralną agencję teatralną i koncertową.

— Pracownicy piekarscy urządzają strajk polityczny, żądania bowiem ekonomiczne zostały przez pracodawców uwzględnione. Władze przedsięwzięły kroki celem zaopatrzenia stolicy w potrzebną ilość pieczywa.

— Głodujący inwalida Czeremys, któremu odebrano kaucję na hurtownię tytuniową w Jędrzejowie, a później w Przedborzu, został przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, przyczem lekarze stwierdzili, że Czeremys jest wyczerpany, ale nie głoduje 5 dni, choć sam tak twierdzi. Jednocześnie wyszło na jaw, że Czeremys chciał zbiec do Rosji w r. 1929, przytrzymano go jednak na granicy i skazano na 2 tygodnie aresztu.

— W centralnem tow. popierania wytwórczości krajowej stwierdzono, że duchowieństwo sprowadza organy z Czech, chociaż organy polskie są nawet lepsze od zagranicznych. Fabrykacja organów, fortepianów i pianin stoi w Polsce tak wysoko, że instrumenty te z Polski wywożone są zagranicę.

ŁAPOWNICTWO.

Artykuł p. J. p. t. „Zbyt wiele nieprawości...“ w Nr. 286 w „Expresu Zagłębia“ z dn. 18 bm. porusza niezmiernie ważną sprawę bezwzględnej walki z defraudacjami, czyli po polsku z kradzieżą grosza publicznego. Fala kradzieży wzrasta coraz bardziej, podrywając podstawy życia społecznego i gospodarczego, wstrząsając podstawami państwa. Prasa oraz opinja publiczna naogół zbyt słabo reagują na te szkodliwe objawy. Często w notatkach o defraudacjach spotykamy takie nagłówki: „sprytny defraudant“, „pomysłowy kombinator“, „dowcipny kanciarz‘ i t. d. Wszystkie te przymiotniki: sprytny, pomysłowy, dowcipny zawierają jakby dodatnią ocenę zbrodniczego czynu; złodziei traktuje się w tych notatkach pobłażliwie, jakby poklepując ich po ramieniu. Takie traktowanie zbrodni wobec państwa i społeczeństwa dowodzi pewnego stępienia wrażliwości etycznej i sumienia społecznego prasy i opinji publicznej.

Artykuł p. J. p. t. „Zbyt wiele nieprawości...“ jest jednem z nielicznych wystąpień publicystycznych, w którem nazwano rzecz po imieniu, domagając się oddania „tych łajdaków pod sąd doraźny“.

Niemniej szkodliwem dla państwa i świadczącem o demoralizacji jest łapownictwo, bardzo rozpowszechnione w Polsce. Niedawno wykrytą wielką aferę łapowniczą w urzędzie skarbowym w Dąbrowie Górniczej; prasa przynosi nam z różnych okolic państwa wieści o nowych aferach. A ile łapownictw nie zostało jeszcze wykrytych?

Łapówka jest wynalazkiem biurokracji rosyjskiej, najgorszej biurokracji na świecie. Powstała na tle lichego wynagrodzenia urzędników, na tle braku zmysłu państwowego u rosjan oraz chęci użycia, tak charakterystycznej dla „szerokiej“ duszy rosyjskiej.

Łapówka znana była i w innych państwach, n. p. w przedwojennej Austrji, w państwach na wschodzie Europy.

Łapownictwo, wyrosłe na tle wrogiego ustosunkowania się do państwa, traktowania państwa jako źródła osobistych korzyści, jest tym kornikiem, który niszczy podstawy, korzenie i pnie organizacji państwowej. Jest najjaskrawszym dowodem demoralizacji społeczeństwa i rozprzężenia maszyny państwowej; stwarza atmosferę oszukiwania państwa, obchodzenia ustaw i przepisów, atmosferę pogardy dla przedstawicieli władzy, zniechęca obywateli do własnych urządzeń państwowych.

Warto zapamiętać, że w czasie wojny światowej rozleciały się najpierw państwa o największym rozkwicie łapownictwa: Rosja i Austrja. Najmniej rozwinięte jest łapownictwo w Europie zachodniej, w państwach zdrowych i silnych w Anglji, Francji, w państwach skandynawskich i w Szwajcarji. Nieznane było łapownictwo w przedwojennych Niemczech.

Bardzo energicznie tępią łapownictwo bolszewicy. Według kodeksu karnego bolszewickiego łapownictwo podciągnięte jest pod pojęcie zdrady państwa i grozi za nie kara taka, jak n. p. za szpiegostwo. Najsurowiej są karani za branie łapówek członkowie partji rządzącej, tj. komuniści. Nowa Rosja wypala rozpalonem żelazem trąd, pozostały po Rosji carskiej, który strawił do szczętu to potężne państwo. W tym względzie są dla nas bolszewicy przykładem, godnym naśladowania.

Nasz nowy kodeks karny przewiduje również surowe kary za łapownictwo, paragrafy są tak ułożone, że pozwalają na ukaranie bardzo wielu wypadków łapownictwa, dotychczas niekaralnych, n. p. będzie karane nietylko branie łapówki w formie pieniężnej, ale w każdej innej formie. Karane będzie też dawanie lub pośredniczenie w dawaniu łapówki. W ten sposób, po 12 latach posługiwania się kodeksem rosyjskim, ułożonym przez łapowników dla łapowników, otrzymaliśmy kodeks karny o pokroju zachodnioeuropejskim, który znakomicie umocni wiązadła naszej państwowości przez wytępienie łapowniczej zarazy.

Zadaniem prasy, opinji publicznej, wszystkich wreszcie uczciwych ludzi i dobrych obywateli państwa jest śledzenie, wykrywanie i donoszenie władzom o wypadkach brania łapówek; prasa musi ostro i bezwzględnie piętnować branie i dawanie łapówek.

W czasie wojny rosyjsko - japońskiej opowiadano sobie, że rosjanie dlatego przegrali wojnę z Japonją, ponieważ na terenie wojny pojawiła się choroba, którą zwano „bieri — bieri“ (bierz — bierz!). Chorobie tej ulegli wszyscy urzędnicy rosyjskiej intendentury i generałowie.

Strzeżmy się, aby i nam ta choroba rosyjska nie zaszkodziła. Tępmy ją bezwzględnie i niestrudzenie na każdym kroku, wypalajmy rozpalonem żelazem i wykadzajmy po niej miejsca zakażone. Młoda Polska, Polska, która idzie, powinna nie znać już tej zarazy, bo młode pokolenie z największym wstrętem i oburzeniem patrzy na te ohydne pozostałości niewoli, zwłaszcza tej najgorszej, najbardziej deprawującej dusze, t. j. rosyjskiej i austrjackiej. Młoda Polska rozprawi się ze zbrodniarzami - łapownikami ołowiem i stryczkiem.

JÓZEF LASSOTA,
ref. prasowy legjonu młodych.

U progu sezonu pracy oświatowej
rady pow. BBWR w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sezon pracy kulturalno - oświatowej rady pow. BBWR. ożywia się z każdym dniem. Odczyty posła Czernichowskiego w obu „Kuźnicach“, sosnowieckiej i dąbrowskiej, zainaugurował ten sezon znakomicie: rzeczowe, b. głęboko ujęte wywody prelegenta, jednego z najwybitniejszych znawców naszego życia gospodarczego, zgromadziły na obu odczytach liczne grona działaczy społecznych, reprezentujących wszystkie niemal odłamy społeczeństwa.— Żywa dyskusja, świetne wyjaśnienia posła Czernichowskiego szeregu pytań i interpelacyj, — stanowiły dowód żywego zainteresowania zagadnieniami natury ściśle gospodarczej szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Akcję oświatową wśród robotników na terenie m. Sosnowca ujęło koło środowiskowe nauczycielstwa polskiego BBWR. z przewodniczącym dyr. Wł. Mazurem na czele.

Na wzór Dąbrowy, przy współudziale miejscowego nauczycielstwa, otwiera się z dn. 1 listopada br. lektorjum publiczne w sali „Kuźnicy“, ul. Warszawska 22. W środy każdego tygodnia, punktualnie o godz. 19.30 odbywać się będą odczyty i pogadanki w formie przystępnej, — przeznaczone w pierwszym rzędzie dla warstwy robotniczej.

Cykl tych odczytów obejmować będzie szereg zagadnień ze wszystkich dziedzin nauki i współczesnego życia odrodzonej Polski. Intencją organizatorów jest, aby dać możność, przedewszystkiem bezrobotnym pracownikom, przepędzenia kilku chwil w atmosferze rozważań zagadnień, które go interesują; oderwać go w ten sposób od sytuacji zupełnej bezczynności, która jest klęską moralną — równą klęsce materjalnej, jaką pociąga za sobą bezrobocie.

Na czele komitetu „Lektorjum“ w Sosnowcu stoją pp.: A. Gębicki, prezes zarządu pow. związku naucz. polskiego, A. Ledwos, dyr. gimn. państw. im. B. Prusa oraz prof. A. Majewski z tegoż gimnazjum.

Jeśli weźmiemy pod uwagę już czynny i świetnie prosperujący kurs dla działaczy społecznych, zorganizowany przez ruchliwą sekcję robotniczą rady pow. BBWR. z posłem Konieczką na czele, jeśli rzucimy okiem na ośrodki wiejskie, gdzie lustratorzy sekcji wiejskiej rady pow. rozpoczynają wraz z przewodniczącym dyr. Mazurem ożywioną działalność kult. - oświatową, — będziemy mieli pełny obraz poczynań oświatowych miejscowych czynników polityczno - społecznych u progu rozpoczętego sezonu.

Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu
w sprawie godzin handlu.

Aktualną obecnie stała się sprawa nowelizacji rozporządzenia o godzinach handlu i zezwolenia przedsiębiorstwom handlowym, wykupującym świadectwa przemysłowe IV kategorji, na dokonywanie sprzedaży artykułów spożywczych w niedziele i dni świąteczne w godzinach od 7 do 10 rano.

W związku z tem przyjętą została na audjencji u ministra przemysłu i handlu delegacja izby urzędującej związku izb przemysłowo - handlowych, która, stojąc na stanowisku, że takie załatwienie sprawy pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem, zajętem w swoim czasie przez związek izb, z uwagi na naruszenie zasady jednakowych uprawnień wszystkich przedsię-biorstw tej samej branży, domagała się wstrzymania przeprowadzenia powyższej nowelizacji w drodze rozporządzenia prezydenta R. P. z mocą ustawy, aż do czasu wysłuchania w tej mierze opinji izb.

W kwestji nowelizacji godzin handlu odbyło się onegdaj nadzwyczajne posiedzenie sekcji handlowej izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem wiceprezesa E. Gruszczyńskiego, która, po zreferowaniu sprawy przez starszego referenta K. Gadomskiego i przeprowadzonej obszernej dyskusji, w całej rozciągłości solidaryzowała się ze stanowiskiem izby urzędującej, uchwalając jednocześnie udzielić tej izbie jak najdalej idącego poparcia w dalszych krokach, jakie zostaną przez nią podjęte, dla wstrzymania wydania nowego rozporządzenia o godzinach handlu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 22 Sobota

Dziś Alfonsa
Jutro: Jana Kap.
Wschód słońca: 6.16
Zachód słońca: 4.41

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 22 października.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.40. Kom. gospod. 15.50. Wiad. wojsk. 16.00. Słuch. dla dzieci. 16.40. Odczyt Węgierska sztuka ludowa. 17.00. Aud. dla dzieci. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka jazzowa. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce. 19.20. Książka rolnicza. 19.30. Na widnokręgu. 19.45. Pras. Dz. Radj.20.00. Muzyka lekka. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton p. t. Ojczyźnie Walter Scotta. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny 23.00. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Niedziela, 23 października.

9.10. Program na dz. nast. 9.15. Tr. z Krosna. 10.00. Odsłonięcie pomnika Ignacego Łukasiewicza.. 11.55. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Kom. gospod. 14.05. Przygotowania przedzimowe w gospodarstwie domowem. 14.25. Płyty. 14.40 16.25. Płyty. 16.40. Kom. Prac. Gmin. Ogrodnicze roboty jesienne. 15.00. Koncert. 16.00. Program dla młodzieży. Wiejskich. 16.45. Kącik językowy. 17.00. Koncert solistów. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.55. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce. 19.25. Słuch. Cezar i Kleopatra. 20.00. Koncert popul. 21.00. Wiad. sport. 21.10. Recital skrzypc. 22.00. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. i komunikat policyjny. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Sobota, 22 października.

11.40. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.[illegible] Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.1[illegible]. Kom. gospod. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.40. Tr. z Warsz. i Lwowa. 16.25. Intermezzo muzyczne. 16.40. Odczyt z Warsz. 17.00. Skrzynka dla dzieci. 17.25. Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Warsz. [illegible] Program na dz. nast. 18.00 Muzyka tan. 18.55 Cyrkiel i linja. 19.15. Rozmaitości. 19.30 Tr. z Warsz. 22.00 Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę — premjera farsy w 3 aktach Pawła Franka p. t. „MILJONY I MIŁOŚĆ“. Niezwykle ciekawa, pełna finezji, o nieprzeciętnych walorach scenicznych farsa, która obiegła wszystkie większe sceny zagraniczne, ukaże się w naszym teatrze w doskonałej reżyserji dyr. **Tańskiego** i efektownej szacie dekoracyjnej art. mal. **J. Badowera.** Udział biorą pp. **Szczęsna, Orliński, Opolski, Tański, Wojtecki oraz Jabłońska, Stróżyńska, Grudniewski, Korczyński i inni.** Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. (łącznie z wszelkiemi dopłatami).

W niedzielę popołudniu o godz. 4 — amerykańska farsa p. t. „POTĘGA REKLAMY“. Zabawne sytuacje i beztroski humor, oraz iście amerykańskie tempo, wprowadzają widza w wesoły nastrój, to też na „Potędze Reklamy“ widownia teatru rozbrzmiewa od oklasków i wybuchów śmiechu. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 wiecz. po cenach zwykłych od [illegible] gr. do 3.59 zł. „MILJONY I MIŁOŚĆ“.

—o—

OGÓLNA.

(o) **Nowe zakłady poprawczo - wychowawcze w ośrodkach rolnych.** W związku z tendencjami nowego kodeksu karnego, który — jak wiadomo — umożliwia władzom sądowym daleko idące łagodzenie wyroków, ministerjum sprawiedliwości organizuje szereg domów poprawczych i wychowawczych dla nieletnich przestępców, gdyż istniejące dotąd zakłady wychowawcze w Studzieńcu, Przedzielnicy pod Wieluniem i w Wielucicach na Wileńszczyźnie nie będą mogły pomieścić przestępców, skazanych na dom poprawy.

Ministerjum sprawiedliwości organizuje więc nowe zakłady i to możliwie jak najdalej od ośrodków miejskich starając się o utworzenie ich w środowiskach rolnych, w czem współdziałało z niem ministerjum rolnictwa. Obecnie przygotowuje się już 4 ośrodki rolne na pomieszczenie zakładów wychowawczo-poprawczych. Pierwszy będzie otwarty od Nowego Roku w Wyszecimie pod Wejherowem, a następnie zostaną uruchomione w Targowej Górze pod Poznaniem, w Łagiewnikach na Śląsku i w Konradowie w Cieszyńskiem.

Z KIELC.

(k) **Wiec BBWR.** W niedzielę, dn. 23 bm., o godz. 6 popoł. w sali Kosterskiego odbędzie się wielkie zgromadzenie członków i sympatyków BBWR., na którem pos. Jan Walewski wygłosi przemówienie.

(k) **Już za kilka dni!** Na ekranie popularnego kina „Czwartak“ ukaże się jedno z najlepszych arcydzieł produkcji czeskiej — arcyfilm p. t. „Dzielny wojak Szwejk“.

Superfilm ten, cieszy się wszędzie wprost niebywałem powodzeniem i jest entuzjastycznie witany przez publiczność!

W Kielcach wszyscy oczekują „Szwejka“ z niecierpliwością i wielkiem zainteresowaniem.

Przyjedzie on w poniedziałek, o g. 3 popoł. i kto go chce zobaczyć, niech o oznaczonej godz. wyjdzie na jego spotkanie na dworzec kolejowy.

(k) **Księżyc zdrajcą.** Onegdaj między 1 a 2 w nocy, we wsi Dąbie, gm. Węgleszyn, pow. jędrzejowskiego, Stanisław Czajka, po wyrwaniu strzechy dostał się na strych domu Stanisława Copiaka w celu dokonania kradzieży.

Copiak, usłyszawszy kroki na strychu uzbroił się w gruby kij i wyszedł szukać złodzieja, który, słysząc, że ktoś wychodzi z domu usiłował zbiec przez zrobiony otwór w strzesze.

Copiak uprzedził go i zagrodził mu drogę, wówczas złodziej dobył rewolweru i zasypał go gradem kul, które na szczęście chybiły.

Po schronieniu się Copiaka do mieszkania złodziej zeskoczył ze strzechy i zbiegł.

Z powodu księżycowej nocy Copiak rozpoznał w nim Stanisława Czajkę, zam. we wsi Kociorowa, pow. włoszczowskiego, o czem powiadomił policję.

k) **Odsłonięcie popiersia Stefana Żeromskiego.** W sobotę, dn. 22 bm. o godzinie 12 odbędzie się odsłonięcie tablicy z popiersiem Stefana Żeromskiego, wmurowanej na frontowej ścianie gmachu gmn. państwowego im. Mikołaja Reja w Kielcach na pamiątkę spędzonych przez Żeromskiego lat szkolnych w tych murach.

Popiersie zaprojektował znany art. malarz prof. Czesław Obertyński. Na uroczystość spodziewany jest przyjazd szeregu osobistości ze świata naukowego.

O godz. 5 popoł. w teatrze polskim z okazji odsłonięcia tablicy odbędzie się uroczysta akademja, poświęcona twórczości Żeromskiego.

FIRMA BABCOCK ZIELENIEWSKI

UCHYLA SIĘ OD PERTRAKTACYJ ZE ZWIĄZKIEM PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu nadesłał nam następujący list:

Wczoraj miała się odbyć, wyznaczona przez inspektorat pracy w Sosnowcu, konferencja w sprawie niezgodnych z ustawą postanowień, zawartych w narzuconych pracownikom umysłowym przez dyrekcję firmy Babcock - Zieleniewski — umowach o pracę.

Na konferencję tę zostali zaproszeni przedstawiciele firmy, jak również i związku zawodowego pracowników umysłowych. Z ramienia polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu występował sekretarz generalny p. K. Ostrowski, któremu inspektor pracy zakomunikował, że dyrekcja firmy Babcock - Zieleniewski telefonicznie odmówiła udziału w tej konferencji ze względu na obecność delegata związku.

W tych warunkach ograniczono się do dyskusji jednostronnej, w której przedstawiciel pracowników uzasadnił wobec inspektora pracy naruszenie przez firmę Babcock - Zieleniewski przepisów prawa.

Następna jednostronna konferencja z udziałem tylko przedstawiciela firmy ma się odbyć w poniedziałek, dnia 24 b. m.

O ile jej wynik nie zadowoli żądań pracowników sprawa przeniesie się na teren ministerjum opieki.

Echa zdemaskowania „publicystów“ kieleckich.

Zamieszczona przez nas w onegdajszym numerze „Expresu Zagłębia“ wiadomość, dotycząca burzliwej przeszłości wydawcy „N. Gazety Kieleckiej“, Cz. Nowakowskiego, wywołała w mieście olbrzymie poruszenie. Tematem rozmów są sprawy, przez nas poruszane, a redakcja nasza otrzymuje liczne podziękowania od naszych czytelników za zdemaskowanie ludzi, którzy żerowali na dobrej wierze kieleckiego społeczeństwa.

W sprawie radnego Łukawskiego otrzymujemy liczne informacje, dotyczące jego burzliwej przeszłości, które go zupełnie dyskredytują, jako działacza i radnego, którego mandat piastował zresztą przez omyłkę. Okazuje się bowiem, że wszelkie ataki Łukawskiego przeciw magistratowi nie miały na celu ani dobra miasta, ani też dobra mieszkańców, lecz, według krążących pogłosek, były inspirowane przez radnego dr. Pelca, sjonistę.

Przypominają, że w sprawie elektrowni w r. 1930 Łukawski miał inne zdanie, aniżeli obecnie, zwalczając projekt przedłużenia koncesji. Wówczas Łukawski agitował w dawnej „Opinji“ za przedłużeniem koncesji za sumę znacznie mniejszą, aniżeli dziś magistrat ma otrzymać.

Przeszłość Łukawskiego pod względem politycznym nie należy do jasnych. Znany jest fakt wyrzucenia go z P. P. S. za sprawki, które nie licowały z godnością członka partji. Oczekiwać należy w tej sprawie dalszych rewelacyj.

Unieruchomienie fabryki „Olkusz“

DZIWNA TAKTYKA P. WESTENA.

W dniu wczorajszym został wstrzymany całkowicie ruch w fabryce „Olkusz“. W ogłoszeniu wywieszonem w portjerni w dniu 19 bm. o unieruchomieniu zakładów, jako powód, zarząd fabryki podaje brak zamówień na emalję.

Zakłady mają być zatrzymane do 24 bm., odrazu jednak fabryka uprzedza, że gdyby w powyższym terminie nie wpłynęła dostateczna ilość zamówień, ogół pracowników zostanie o tem powiadomiony.

Sprytne i wykrętne jest to ogłoszenie dyrekcji fabryki. Ogół pracowników wie o tem dobrze, że zamówienia nadchodzą w dostatecznej ilości, tylko, że je fabryka z nieznanych nikomu przyczyn nie przyjmuje i zwraca z powrotem.

Polityką niemieckiej fabryki w Olkuszu, godzącą tak boleśnie w interesy ogółu pracowników powinny się zająć nasze władze państwowe.

Z SOSNOWCA.

(s) **Aleksander Uniński w Sosnowcu.** W poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 8.15 wiecz. wystąpi w teatrze miejskim w Sosnowcu laureat pierwszej nagrody międzynarodowego konkursu szopenowskiego w Warszawie, genjalny pianista Aleksander Uniński, który przed wyjazdem zagranicę, koncertować będzie w większych miastach Polski. Występ znakomitego wirtuoza zainteresuje niewątpliwie kulturalne sfery Zagłębia.

Bilety już nabywać można w składzie WP. Czechowskiego.

(s) **Młodzież szkół średnich Szopenowi.** W wykonaniu programu komitetu szopenowskiego w Sosnowcu, w sobotę dnia 22 października o godz. 11 rano w kinie „Palace“ odbędzie się uroczysta akademja dla młodzieży szkół średnich. Program akademji wypełnia młodzież seminarjum męskiego pod batutą prof. Czubatego: preludjum a—dur, Chopina, otwarcie akademji, marsz żałoby Chopina, wykona orkiestra seminarjum; odczyt: życie Chopina, wypowie Kryza, prezes sejmiku szkolnego, śpiew solo — dwa mazurki Chopina, wykona Kryza kurs piąty, muzyka Chopina, referat prof. Czubatego z ilustracjami muzycznemi, Paderewski o Chopinie wypowie Antyporowicz, recital fortepianowy p. M. Gabrynówny, (fortepjan koncertowy Bluthnera).

(s) **Wybory w zw. pracowników ubezpieczeń społecznych.** W dniu 15 października 1932 roku, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków oddziału sosnowieckiego związku pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, na którem między innemi nastąpił wybór prezesa i zarządu, do którego wchodzą: prezes Zygmunt Rakieć, Teodor Torbus, Józef Zakrzewski, Mścisław Majewski, Alojzy Czakan, Antoni Goncerz, Włodzimierz Piliński, Wacław Zawadzki, Roman Piechota, Stanisław Wnorowski, Eugenja Witkówna, Aleksander Krystman II, Marjan Fusiecki, Stefan Migalski, Jadwiga Walcowa, Mieczysław Skrzypczak i Stefan Radosiński.

(s) **Akademja żałobna ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.** Staraniem klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, pod protektoratem związku legjonistów i miejscowej rady BBWR. dziś o godz. 8 wiecz., w sali „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej 22, odbędzie się uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu bohaterskich lotników śp. por. Żwirki i inż. Wigury.

(s) **Baczność, podoficerowie rezerwy!** Strzelanie z broni małokalibrowej dla członków koła Sosnowiec odbędzie się dnia 23 b. m. o godzinie 9.30 na strzelnicy P. W. i W. F. przy ul. Aleja M. Mireckiego.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek.** Na podwórzu jednego z domów przy ul. Pańskiej w Sosnowcu, podczas wyprzęgania konia, kopnięty został w głowę woźnica Józef Porada, zam. w Czeladzi. Kopnięcie było tak silne, że nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki w dwuch miejscach.

W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

53.

Schultz, zauważywszy, iż okna tych pokoi wychodzą na fabrykę pana Verniere, wynajął jeden z nich pod przybranem nazwiskiem robotnika tkackiego, chwilowo bez zatrudnienia, i przez cały dzień niemal siedział przy oknie, zapatrzony w bramę fabryczną. Wieczorem tylko udawał się do Paryża i zdawał raport z przebiegu dnia doktorowi O'Brien.

Minęła niedziela. Fabryka była zamknięta. Nadszedł dzień Nowego Roku. Jakkolwiek warsztaty były puste, a właściciel nieobecny. Schultz pozostał na straży aż do godziny czwartej.

Powiedziawszy sobie, że niktby już nie zgłosił się o tym czasie do Ryszarda Verniere, postanowił wrócić do Paryża, udał się na kolej i wsiadł na pociąg, odchodzący o godzinie szóstej minut trzydzieści cztery. W Paryżu pociąg stanął o kwadrans na siódmą.

Po wyjściu z dworca, Schultz wstąpił do restauracji, ażeby się posilić, przed udaniem się do swego zwierzchnika. Tu usiadł przy stoliczku i zaczął popijać piwo, nieopodal od bufetu, obok którego drzwi wychodziły na salę restauracyjną, suto oświetloną. Wtem drzwi te otworzyły się i jakiś człowiek z torbą podróżną, przewieszoną przez plecy, ukazał się jego oczom.

Schultz drgnął. W tej osobie poznał Roberta Verniere. Ten przeszedł przez pokój restauracyjny zwolna i wyszedł na ulicę. Schultz czemprędzej zapłacił należność i podążył za Robertem.

Śledzony, przeszedłszy plac, skierował się ku dworcowi kolejowemu. Szpieg, nacisnąwszy kapelusz na oczy, ścigał go z całą przezornością.

Brat Ryszarda przystąpił do kasy, nad którą widniał napis: Paryż — Berlin, i, położywszy pieniądze, poprosił o bilet pierwszej klasy do Berlina.

Schultz, oparty na poręczy, słyszał to. Od kasy, gdzie wziął bilet Robert zgodnie z programem, nakreślonym przez Klaudjusza Grivot, udał się ku biurom ekspedycji towarowej. Szpieg niemiecki i tu przybył za nim. Zobaczył, jak Robert złożył tu walizę, zapłacił za przewóz i udał się do sali poczekalnej.

Czcigodny Schultz pomyślał, na pozór bardzo trafnie, że już zbyteczne byłoby dalej go śledzić. Dla szpiega, nie ulegało już wątpliwości, że Robert Verniere jedzie koleją o godzinie szóstej i pół z Paryża do Berlina. Uznał więc za stosowne dłużej nie tracić czasu na dworcu i czemprędzej zawiadomić O'Briena o swem tak pomyślnem odkryciu.

Tymczasem zaledwie Schultz wsiadł do dorożki, która go miała zawieźć na ulicę Vitoire do słynnego lekarza, a już Robert Verniere opuścił poczekalnię, i starając się być niespostrzeżonym, skradając się przy ścianach domów, wyruszył w drogę, którą mu Klaudjusz wskazał, ażeby o oznaczonej porze przybyć na umówioną schadzkę.

. . . .

Pani Aubin, chcąc obchodzić dzień uroczysty, w kółku swem, zaprosiła przez Magloira do siebie panią Weronikę z wnuczką.

Według obietnicy, kataryniarz przyszedł po nie, ażeby je zaprowadzić do właścicielki restauracji.

Marta bawiła się lalką w pokoju na piętrze. Kataryniarz i Weronika znaleźli się sami.

— Magloire, odezwała się doń pani Sollier, jesteś dobrym i zacnym chłopcem. Dowiodłeś, że masz, jak rzadko, szlachetne serce... że na twą przyjaźń liczyć można bez zawodu. Mam w tobie najzupełniejsze zaufanie i jestem pewna, że w razie potrzeby, mogłabym w zupełności powierzyć ci moją wnuczkę. Otóż posłuchaj mnie... Chcę ci powierzyć ważną i wielką tajemnicę.. Znalazłam ojca mej wnuczki...

— Znalazłaś pani ojca Marty, zawołał Magloire, tego łotra, który opuścił Germanę, przez którego biedaczka umarła z biedy?

— Tak, Magloire.

— Widziałaś się pani z nim... Mówiłaś...

— Tak, Magloire.

— I nie udusiłaś nędznika?

— Przebaczyłam mu.

Mańkut jakby oniemiał ze zdziwienia.

— Przebaczyłaś mu pani? wyszeptał dopiero po chwili. E! nie wierzę, pani.

Bezwątpienia winien on jest, podchwyciła Weronika, ale nie tak znów jakby się zdawało. Opuszczenie Germany było zupełnie od jego woli niezależne.

— Tem lepiej. I człowiek ten zapewne jest bogaty?

— Bardzo bogaty...

— Ktoś z wyższego towarzystwa.

— Nosi nazwisko poważne, o którem zabroniono mi mówić... Przysięgłam...

— I cóż, czy chce on coś zrobić dla swej córki?

c. d. n.

Głodówka przywódcy krwawej bandy z miechowskiego.

ROZPRAWĘ ODROCZONO, GDYŻ GŁODUJĄCY BANDYTA ZEMDLAŁ W KARETCE WIĘZIENNEJ.

Na wieś Owczary w pow. olkuskim dokonano krwawego napadu.

W nocy, kiedy wieś pogrążona była we śnie, kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów poczęło gwałtownie dobijać się do okiennic na skraju położonego domu bogatego gospodarza

Andrzeja Calika.

Kiedy nikt się nie odzywał, posypały się przekleństwa i zatrzeszczały okiennice pod naporem drągów. Rozpaczliwa obrona, podczas której Calikowie podpierali okiennice sprzętami, trwała kilkanaście minut, wreszcie bandyci poczęli strzelać. Mieszkający w domu Calików Jan Drużyński i Józefa Walczakowa

padli ciężko ranni,

poczem bandyci, wyważywszy okiennice z futrynami, wpadł do wnętrza domu, który doszczętnie ograbiono, podczas, gdy dwa tresowane wilczury bandytów pilnowały, by nikt z domowników się nie wymknął.

Psy te zagryzły na wstępie psa Calików.

Naskutek zaalarmowania pobliskiego posterunku policji, tej samej nocy jeszcze rozpoczęto pościg.

Ślady prowadziły do pow. miechowskiego.

Po kilkudniowem tropieniu, bandytów ujęto. Było ich czterech, wszyscy znani w pow. miechowskim z różnych przestępstw: *Wacław Kopeć*, lat 22, *Marjan Krzyworzeka*, l. 28, *Józef Haruzel*, lat 26 i *Piotr Fronczek*, lat. 20.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu miała odbyć się przeciwko nim rozprawa, lecz nie odbyła się z niepowszedniego powodu. Główny oskarżony Kopeć, przebywający w będzińskiem więzieniu, w obawie przed grożącą mu karą przed tygodniem

rozpoczął głodówkę

i wczoraj tak był wyczerpany, że po zniesieniu go do karetki więziennej, zemdlał. Do czasu następnej rozprawy władze więzienne będą bandytę odżywiać sztucznie, gdyż mimo ciężkiego osłabienia, trwa on w swym uporze

głodzenia się.

W jakim celu to czyni, wyświetli to zapewne rozprawa.

Z gospodarki gminnej w Myszkowie.

Zatarg między wójtem a radą gminną.

Parę tygodni temu rada gminna w Myszkowie, wyraziła wójtowi gminy p. Rajchlowi votum nieufności. Radzie gminnej zdawało się, że po tego rodzaju uchwale władze nadzorcze natychmiast zawieszą wójta w urzędowaniu. Tymczasem władzę nadzorcze w uchwalę rady gminnej i w zarzutach stawianych wójtowi niedopatrzyły się żadnych cech przestępstwa i wójta w urzędowaniu nie zawiesiły. Postępowanie władz nadzorczych nie przypadło bardzo do gustu radzie gminnej, wobec czego na ostatniem posiedzeniu rady gminnej, rada po raz wtóry wyraziła wójtowi votum nieufności. Wniosek ten został większością głosów przyjęty.

Wniosek nieufności zawiera 6 zarzutów, stawianych przez radę p. Rajchlowi.

Między innemi rada gminna zarzuca wójtowi, że nie stosuje się do uchwał rady gminnej, że nie zawiadomił rady gminnej o rozpruciu i okradzeniu kasy gminnej, że przegrał sprawę założenia sądu grodzkiego w Myszkowie, którego otwarcie proponował sąd okręgowy w Sosnowcu, nakoniec, że pewnego razu, kiedy do urzędu gminnego wchodziła komisja radziecka, wójt odwrócił się tyłem. Poza tem rada określa rządy obecnego wójta, jako despotyczne.

Stwierdzić należy, że rada, poza wspomnianemi zarzutami nie zarzuca wójtowi żadnych nadużyć, czy też wykroczeń natury gospodarczej, któreby go dyskwalifikowały wobec władz nadzorczych.

Za judaszowe srebrniki niemieckie

dokonał ohydnej zbrodni

SĄDOWY EPILOG ZBRODNICZEGO WYSADZENIA W POWIETRZE POMNIKA ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W BOGUCICACH. — REWELACYJNE ZEZNANIA ZBRODNIARZA.—5 LAT WIĘZIENIA.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach stanął Bolesław Dysza, oskarżony o wysadzenie w powietrze w Bogucicach pomnika, ufundowanego przez związek powstańców śląskich ku czci poległych w bojach o wyzwolenie Śląska.

Oskarżony Bolesław Dysza, rodem z Sosnowca, zamieszkały od 15 lat na Śląsku, swego zbrodniczego czynu dopuścił się w nocy z 3 na 4 stycznia 1930 r.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos przestępca.

Na kilka miesięcy przed wypadkiem wyszedł on z więzienia, gdzie siedział cztery miesiące za kradzież. Pracy nie mógł nigdzie dostać i pozostawał w nędzy. Wówczas spotkał się pewnego dnia ze sztygarem objazdowym Gluzą z Bogucic, radnym miasta Katowic z frakcji niemieckiej, członkiem „Volksbundu", którego poprosił o pomoc. Gluza kazał mu następnego dnia przybyć do jednej z restauracyj katowickich. Tutaj, po silnej libacji, Gluza namówił go do wysadzenia pomnika powstańców w Bogucicach, za co wręczył mu ponoś 130 zł. gotówką i powiedział, by uciekł do Niemiec, gdzie ma się zgłosić do szefa policji politycznej, którego nazwisko mu podał, to on go ukryje i da mu zajęcie. Dysza, po otrzymaniu pieniędzy i po wysadzeniu pomnika przekradł się na niemiecką stronę. Udał się do Bytomia, poszukując dra Straussa, kierownika niemieckiej policji politycznej, do którego miał polecenie od Gluzy. Straussa nie znalazł i złapała go policja, której nie chciał nic wyjawić. Za nielegalne przekroczenie granicy wsadzono go na 3 dni do aresztu. Dopiero po wyjściu z aresztu odnalazł dra Straussa, który dał mu natychmiast 265 mkn., a następnie ulokował go, jako robotnika, na kopalni „Heinitz". Przesiedział tu jakiś czas, potem wyjechał do Westfalji, gdzie pracował w jednej z kopalni. Tam go zredukowano. Jakiś czas pobierał wsparcie, a gdy czas zasiłkowy upłynął, starał się o ponowne przyjęcie do kopalni, lecz starania te zakończyły się kłótnią pomiędzy nim a jednym z urzędników kopalni. Dysza podczas kłótni do krwi pobił owego urzędnika, za co go skazano na 4 miesiące więzienia. Po odsiedzeniu kary wydalono go z granic Niemiec, jako uciążliwego obcokrajowca.

Dysza przekroczył granicę 10 czerwca b. r. w Łagiewnikach. Gdy go ujęto, kazał się zaprowadzić do komisarza Brodniewicza i zeznał mu wszystko.

Po wywodach Dyszy przesłuchany został kom. Brodniewicz. Potwierdził on zeznania oskarżonego, iż Dysza pozostawał w kontakcie z policją polityczną niemiecką i że policja ta wzięła go w swoją opiekę, po ucieczce z Polski do Niemiec.

Sąd wobec przyznania się do winy oskarżonego, zrezygnował ze słuchania świadków i po naradzie wydał wyrok, na mocy którego Bolesława Dyszę skazano na 5 lat więzienia oraz 10 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Roztargniony profesor czyli przygody na klinice.

Rzecz dzieje się w pewnej amerykańskiej klinice. Pacjenta po operacji przewożą do jego pokoju. Gdy się zbudził z narkozy, zaczyna rozmawiać ze sąsiadami:

„Czy pana również operowano?" — pyta się cichym głosem jednego z nich.

„Naturalnie" — odpowiada zapytany — „nawet dwukrotnie. Nasz profesor jest światową znakomitością, ale ma jedną wadę: jest niesłychanie roztargniony. Przed trzema tygodniami zoperował mi ślepą kiszkę. Wszystko poszło świetnie, ale po 10 dniach odczuwam znowu wielkie bóle. Badają mnie, rozcinają i co pan powie? Profesor zapomniał kawał waty w moim brzuchu".

„Mnie się podobna rzecz zdarzyła" — odpowiada drugi sąsiad — „u mnie zostawił lancet".

W tej samej chwili otwierają się drzwi i ukazuje się głowa profesora, który pyta:

„Przepraszam panów — czy który z panów nie widział moich okularów?"

Świeżo zoperowany pacjent zemdlał, słysząc te słowa.

Ś. P. MARJA PISZCZYKOWA.

Dnia 20 bm. zmarła ś. p. Marja Piszczykowa, przeżywszy lat 64, matka znanego na terenie Zagłębia działacza społecznego i niepodległościowego p. Jana Piszczyka.

Ś. p. Marja Piszczykowa, jako żona robotnika, matka licznej gromadki dzieci, poza troską o wyżywienie ze skromnych zarobków robotniczych dość licznej rodziny, brała czynny udział w walce z wrogiem, czy to przechowując i przenosząc broń i nielegalną literaturę, czy to opiekując się ściganemi przez władze moskiewskie działaczami niepodległościowemi, lub też przeciwstawiając się czynnie mobilizacji moskiewskiej, kiedy namową i prośbą odmawiała rezerwistów od pójścia we wrogie szeregi.

Niechże będzie Jej lekką ziemia ojczysta.

—oOo—

(s) **Ze srebrnych ekranów Sosnowca.** Po szeregu przebojowych obrazach na ekran kino - teatru „Eden" wszedł emocjonujący film pt. „Frankenstein".

Jest to obraz z typu „Homunkulus", o treści nadzwyczaj emocjonującej. Należy również wspomnieć, że kino „Eden" posiada doskonałą aparaturę.

Film ten cieszy się niebywałem powodzeniem.

W rozmowie z dyrekcją dowiedzieliśmy się, że wkrótce wyświetlany będzie szlagierowy obraz na całą Europę pt. „Człowiek małpa".

Kino „Zagłębie" i „Palace" wyświetla pierwszorzędny film osnuty na tle głośnej powieści prof. Ossendowskiego pt. „Głos pustyni". Obraz ten został zrealizowany w Afryce.

Posiada on wiele ciekawych scen, wziętych z życia pustyni afrykańskiej. Film ten warto zobaczyć.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Związek strzelecki w Ujejscu.** We wsi Ujejsce w gm. Wojkowice - Kościelne nauczycielka p. **Janina Kopczyńska**, zorganizowała oddział związku strzeleckiego.

Młodzież w wieku przedpoborowym zjednana uprzejmością i przedsiębiorczością nauczycielki chętnie przystąpiła do tej pożytecznej placówki. Oddział obecnie liczy 25 członków. Wspólnie z kierowniczką szkoły **Podołówną**, p. Kopczyńska zjednała do przyszłego zarządu kilku poważnych obywateli miejscowych, a mianowicie: sołtysa — Bargieła, J. Betkowskiego, B. Jędrusika, J. Jędrusika, nauczyciela Dzióba, W. Cieplińskiego, J. Sobczyka i naczelnika straży ogniowej Nagłego.

W niedzielę, tj. 23 bm. o godz. 3-ej popoł. odbędzie się walne zebranie w obecności przedstawicieli zarządu powiatowego „Strzelca".

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA OPIEKI RODZICIELSKIEJ PRZY GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM W BĘDZINIE.

W połowie ubiegłego roku szkolnego przy gimnazjum J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie powstało koło opieki rodzicielskiej.

Ze sprawozdania za ubiegłe półrocze wynika, że koło opieki rodzicielskiej prowadziło akcję dożywiania młodzieży szkolnej za minimalną opłatą, zaś w 30 procentach zupełnie bezpłatnie. Akcję tę zarząd koła mógł prowadzić dzięki szczodrym darom zaofiarowanym w naturze przez panie gospodynie - członkinie koła.

Poza tem koło opieki rodzicielskiej wysłało trzydzieści kilka uczenic na kolonje letnie.

Ten rezultat osiągnięty w ciągu tak stosunkowo krótkiego czasu pozwala wróżyć kołu uzyskanie w bieżącym roku szkolnym większego jeszcze, niezmiernie dla młodzieży szkolnej pożytecznego dorobku.

(b) **Walne zebranie** koła opieki rodzicielskiej przy gimnazjum J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie odbędzie się w dniu 23 bm. o g. 10 m. 30 w lokalu gimnazjum Kołłątaja 33 III p.

Z DĄBROWY.

(d) **Otwarcie roku świetlicowego.** Dnia 18 bm. odbyło się w szkole powszechnej w Strzemieszycach Małych uroczyste otwarcie nowego roku świetlicowego.

Kierowniczka świetlicy naucz. p. Z. Malarówna w krótkich a serdecznych słowach przywitała nowego kierownika szkoły p. Fr. Bożka, grono nauczycielskie, gości, orkiestrę świetlicową z dyrygentem p. Banasikiem na czele, oraz zebranych świetliczan.

Następnie kier. szkoły p. Fr. Bożek powitał zebranych, wyrażając życzenie, aby tutejsza świetlica była rzeczywiście przybytkiem godziwych zabaw i rozrywek.

Z kolei zabrała głos w imieniu świetliczan skarbniczka p. Grzybek, witając kier. świetlicy, kier. sek., grono naucz. i gości, poczem kier. świetlicy p. Z. Malarówna przystąpiła do organizacji pracy świetlicowej na rok 1932-33, dzieląc zespół na następujące sekcje: artystyczna, literacką, robót kobiecych i rozrywkową.

Resztę tego wieczoru spędziła młodzież na wesołych zabawach i tańcach przy dźwiękach własnej orkiestry świetlicowej.

(d) **Walne zebranie związku strzeleckiego w Dąbrowie.** Jutro w sali „Kuźnicy" przy ul. 3 maja nr. 4 odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków czynnych i wspierających oddziału zw. strzeleckiego w Dąbrowie, w pierwszym terminie o godz. 10-ej, względnie w drugim — o godz. 10.30 bez względu na ilość obecnych.

Porządek zebrania: odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdania z działalności zarządu i komendy, wybór władz, zatwierdzenie budżetu i wolne wnioski.

(d) **Zebranie zw. rezerwistów i b. wojskowych w Strzemieszycach.** Dnia 23, tj. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu urzędu gminy w Strzemieszycach Wielkich odbędzie się zebranie zarządu związku rezerwistów i b. wojskowych, celem podziału pracy.

(d) **Tragiczny wypadek w hucie Bankowej w Dąbrowie.** Onegdaj w hucie Bankowej na oddziele walcowni wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie robotnik Ignacy Jagiełło, lat 26, zamieszkały przy ul. Łabędzkiej 22 w Dąbrowie będąc przy pracy został uderzony w głowę ramą ruchomą od dźwigu elektrycznego.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

(d) **Kradzież w Ząbkowicach.** W nocy z dnia 18 na 19 bm. do sklepu Sz. Rapaporta w Ząbkowicach dostał się złodziej i skradł różnych towarów, wartości 580 zł.

Z OLKUSZA.

(ol) **Próby bojkotu miasta przez wieś.** Onegdaj podczas jarmarku w Wolbromiu, jakiś dostatnio wyglądający jegomość rozdawał czerwone ulotki związku zawodowego rolników w Warszawie, nawołujące do całkowitego wstrzymania przywozu produktów rolnych przez wieś do miasta, w czasie od 23 do 30 bm.

(ol) **Powstanie urzędu rozjemczego w Olkuszu.** W najbliższym czasie ma powstać w Olkuszu urząd rozjemczy do spraw kredytowych małej własności rolnej. Kandydatury na prezesa i członków urzędu rozjemczego, zostały już przedstawione prezesowi sądu okręgowego do zatwierdzenia.

ZE SPORTU.

Nowiny piłkarskie Zagłębia.

Po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo kl. B. KS. „Solvay“ z Grodźca postanowieniem kieleckiego Z. O. P. N. wszedł do klasy A, natomiast Ż. R. K. S. „Kraft“ („Siła“ — Będzin), zajmujący ostatnie miejsce w tabeli kl. B. spadł do klasy C.

— Po weryfikacji zawodów o mistrzostwo kl. C — II podgrupy, R. S. W. F. „Gwiazda“ (Będzin) weszła do klasy B.

— Zawody o wejście do klasy B. między wicemistrzami klasy „C“ odbędą się w następujących terminach:

23 bm. **Saturn — Czarni** i zawody rewanżowe 30 bm. **Czarni — Saturn.**

Do podokręgu kluby zagłębiowskie wniosły szereg próśb w związku z dyskwalifikacjami graczy, których jednak zarząd podokręgu nie uwzględnił.

—O—

Wydział gier i dyscypliny kieleckiego ZOPN. wystąpił nareszcie przeciw często powtarzającym się na boiskach awanturom.

Komunikat w tej sprawie brzmi: Wobec coraz częstszych wypadków niesportowego i brutalnego zachowania się graczy na boiskach, jakoteż awantur i bójek, tak w czasie zawodów jak i po zawodach — zwraca się uwagę zarządów klubów, oraz kierowników sekcyj piłki nożnej, że w przyszłości do tego rodzaju przewinień, stosowane będą jaknajostrzejsze kary, aż do całkowitej dyskwalifikacji włącznie.

Wobec niesubordynacji niektórych graczy, tylko surowe kary mogą uratować honor sportu polskiego. W przeciwnym razie mogą grozić sportowi polskiemu konsekwencje bardzo groźne i wręcz zabójcze dla dalszego rozwoju piłkarstwa.

—O—

— Obecnie zawieszone są w prawach członka następujące kluby C. kl. Kraft (Siła) Będzin, Kraft (Dąbrowa), SMP. (Sosnowiec), Jutrznia, Strzelec, Jaworznik.

* * *

OTWARCIE STADJONU POLICYJNEGO KLUBU SPORTOWEGO W SOSNOWCU.

Jutro, w dniu 23 b. m. o godz. 1.30 popoł. nastąpi otwarcie stadjonu sportowego „policyjnego kulbu sportowego“ przy ul. Aleja róg Moniuszki w Sosnowcu.

W tymże dniu o godz. 3 popoł. rozegrane zostaną koleżeńskie zawody piłkarskie między drużyną „Policyjnego“ K. S. Katowice a drużyną gospodarzy O godz. 1.30 przedmecz rezerwy drużyną T. S. „Sarmacja“ z Będzina.

Zawody odbędą się bez względu na stan pogody.

* * *

WYŚCIGI KOLARSKIE „UNJI“ ODWOŁANE.

W związku z wczorajszą naszą natatką o mających się odbyć w dniu 23 bm. wielkich wyścigach kolarskich na torze STS. „Unji“, sekcja kolarska „Unji“ zawiadamia, iż wyścigi te, z powodu złych warunków technicznych, spowodowanych długotrwałemi deszczami, się nie odbędą.

* * *

ZAWODY STRZELECKIE W BĘDZINIE.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 9.30 rano na boisku t_wa „Sokół“ odbędą się zawody strzeleckie o odznakę III i II klasy, organizowane przez oddział związku strzeleckiego w Będzinie.

K. S. „SOLVAY“ — „WARTA“ (Zawiercie).

Drugi zespół „Solvayu“ na własnem boisku przyjmować będzie jutro o 3_ej popoł. zawiercką „Wartę“.

Zawody budzą duże zainteresowanie.

* * *

„UNJA“ (REZERWA) — „SOLVAY“ (GRODZIEC).

Jutro na boisku „Unji“ w Sosnowcu o godz. 10.30 rano, odbędą się zawody rewanżowe o dyplom i tytuł mistrza kl. B. między rezerwą „Unja“ a „Solvayem“ z Grodźc

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PRZYJMĘ chłopca na praktykę. Zakład fryzjerski damsko - męski Morak, Nowopogońska róg Marjackiej.

POTRZEBNY pomocnik do piekarni. Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 23.

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje z kuchnią w lepszym domu możliwie w centrum Sosnowca. Ryszard Szczepanik Sosnowiec, Mościckiego 6 (Krakowianka).

KUPNO i SPRZEDAŻ

DYWAN 3x4 smyrneński mało używany i radjo do prądu okazyjnie sprzedam. Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1.

DOM dochodowy nowy lub część w śródmieściu Dąbrowy na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

DO sprzedania sklep z urządzeniem na ulicy Piłsudskiego. Wiadomość Daleka 18 w sklepie.

Różne

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów. sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych. tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyjzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

ZAPOWIEDŹ! Podaje się do ogólnej wiadomości, że poster. Pol. Państw. Franciszek Malcharek, kawaler, zamieszkały w Dąbrowie G., syn Jana i Agnieszki z domu Wojciech, zamieszkałych w Czarnuchowicach — 2) Panna Helena Tuszyńska, córka Jana i Zofji z domu Norek, zamieszkałych w Roździeniu, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Roździeniu i w gazecie „Expresie Zagłębia“. Ewentualne przeszkody co do zawarcia małżeństwa należy podać do wiadomości niżej podpisanego urzędnika stanu cywilnego. Roździeń, 20. 10. 32 r. Urzędnik stanu cywilnego Mimietz.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 13 sierpnia 1932 r.

A. 5561. Erlichman i Landau w Będzinie. Wykreślono firmę z powodu rozwiązania spółki.

Dnia 18 sierpnia 1932 r.

A. 5155. „Maurycy Rozenker“ w Będzinie. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 24 sierpnia 1932 r.

A. 777. „Stanisław Baer“ w Będzinie. Mocą aktu, zeznanego w dniu 21 czerwca 1932 r. przed p. o. notarjusza W. Polendrem w Będzinie za N. Rep. 289 — całe przedsiębiorstwo pod firmą „Stanisław Baer“ w Będzinie przeszło na własność Peretza-Mendla Kahana.

A. 4519. „Janina Szczęsna“ w Dąbrowie Górniczej. Wykreślono firmę wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 29 sierpnia 1932 r.

A. 5224. „Tobjasz Brauner“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

DZIAŁ B.

Dnia 8 lipca 1932 r.

B. 602. „Kopalnia Węgla Kamiennego „Lipno“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Łagiszy, pow. Będzińskiego. Celem spółki jest prowadzenie eksploatacji i sprzedaży węgla z pokładów na nadaniu węglowem „Lipno“, pow. Będzińskiego. Działalność spółka rozpoczęła 2 czerwca 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 122.000, podzielonych na 122 udziały po 1000 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników t. j. do Kazimierza Przesmyckiego, inż. Michała Ornatkiewicza, Henryka Szeligowskiego, Szczepana Walczyka i inż. Władysława Koczurkiewicza. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisywać będzie pod stemplem firmy dwóch zarządców kolektywnie: Kazimierz Przesmycki i inż. Władysław Koczurkiewicz, przyczem w nieobecności któregokolwiek z nich w zastępstwie Przesmyckiego — Szczepan Walczyk, zaś w zastępstwie Koczurkiewicza — Michał Ornatkiewicz lub Henryk Szeligowski. Wszelkie inne czynności, niezawierające zobowiązań pieniężnych, jak odbiór z poczty, telegrafu. stacji kolejowych i zewsząd korespondencji zwyczajnej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przekazów, zaliczeń, przesyłek i towarów może uskuteczniać każdy z zarządców samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zast. not. T. Kalczyńskiego w Sosnowcu dnia 2 czerwca 1932 r. za N. Rep. 864 Czas trwania spółki, aż do czasu wyeksploatowania wszystkich pokładów węglowych podredenowskich, znajdujących się na nadaniu węglowem „Lipno“.

SAMOCHÓD ciężarowy do przewozu towarów, mebli i t. p. stale do wynajęcia. Sosnowiec, Tel. 5-70.

KAWIARNIA „Astorja“ wydaje obiady po 80 gr. Sosnowiec, 1 go Maja 14.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

RABIZIO SERGJUSZ zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Dziśnieńskie.

ROK JÓZEF zgubił legitymację wydaną przez Fundusz Bezrobocia Sosnowiec.

ROK JÓZEF zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu.

WŁADYSŁAW BOGDAL zgubił dowód kolejowy, wydany przez dyrekcję warszawską. Znalazcę uprasza się o zwrot do „Expresu Zagłębia“.

ZIOŁOWICZ STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.